

Język polski: KLASA II Br Zadanie 5 – 27.04.2020

Temat lekcji: Różne oblicza sławy: Joanna Krzyżkowska *Te wspaniałe kobiety i ich mechaniczne rumaki*.

(Nauczyciel: Anna Bielenda (anjabelenda@gmail.com))

1. Proszę przeczytać tekst Joanny Krzyżkowskiej *Te wspaniałe kobiety i ich mechaniczne rumaki* na stronach 79 -80 w podręczniku (Załącznik-scan).
2. Proszę wykonać zadania – polecenia: 1,2,3,4,6,7, które znajdują się pod tekstem
3. Proszę zapisać odpowiedzi pełnymi zdaniami w zeszycie i przesłać na mój adres mailowy.
4. Czas wykonania i przesłania zadania: do 4 maja 2020r.

Joanna Krzyczkowska

Te wspaniałe kobiety i ich mechaniczne rumaki (fragmenty)

Forsa na motor musi się znaleźć!

Monika Koch z Łęczycy, stunterka [czyt.: stanterka] – uprawia akrobacje na motocyklu. Z wykształcenia jest dekoratorką wnętrz.

Na pokazach stuntu motocyklowego spiker zawsze zapowiada zawodników, ale wiadomo, jak to jest... Silniki ryczą, piszczą opony, więc słyszać niewiele. Zresztą, to nie filharmonia i nie o dźwięki tu chodzi. W dali pojawia się wielki czarny motocykl, nabiera prędkości. Kierowca podnosi nogi, kładzie je na kierownicy, siada na baku – ta ewolucja nazywa się highchair [czyt.: hajczer]. Ta sama pozycja, tylko nogi pod kierownicą – to spreader [czyt.: sprider]. Obie nogi na siedzeniu, a motor jedzie na tylnym kole – seatstander [czyt.: sitstender]. Albo jazda na jednym kole, kiedy motocyklista siedzi w kucki, albo swojsko brzmiące „szarganie trampka” – jedna noga na siedzeniu, druga szura butem po ziemi.

Opisy nie brzmią imponująco, bo to po prostu trzeba zobaczyć. Ale takie pokazy rzadko gromadzą kompletnych laików¹, więc widzowie doskonale zdają sobie sprawę, że obserwują nie lada widowisko. Po to tu przyszli. I tylko niektórzy z nich wiedzą, jak nazywa się wykonawca tych mrożących krew w żyłach ewolucji, niektórzy na tle czarnego kombinezону dostrzegają powiewający na wietrze warkocz, a całe reszcie głos odbiera ze zdumienia, kiedy motocyklista zdejmuje kask. Dziewczyna! Czarne oczy, czarne włosy, ładna buzia, słabość do ciuchów, kosmetyków...

Monika Koch miała 16 lat i była zupełnie zwyczajną nastolatką. Pojazdy mechaniczne interesowały ją – jeśli w ogóle – jedynie jako środek transportu. Tym, co ją naprawdę zajmowało, były sztuki piękne – lubiła rysować, myślała o studiach na architekturze... Aż któregoś dnia koledzy zabrali ją ze sobą do lasu na przejażdżkę na wyczynowym motocyklu terenowym, tzw. crossie [czyt.: krosie].

– Wyrzęśli ze mnie duszę na bezdrożach, ochlapali błotem po czubek głowy i... zarazili na całe życie miłością do motocykli. W głowie zapaliła mi się lampeczka i choć zsiadając z motoru nogi miałam jak z waty, wiedziałam, że ja też tak chcę. Na drugiej czy trzeciej jeździe odmówiłam siedzenia z tyłu i sama usiadłam za kierownicą.



Jeden z wyczynów stunterskich [czyt.: stanterkich]

¹ laik – człowiek nieznający się na danej rzeczy, niekompetentny w danej dziedzinie

Od tej pierwszej jazdy Monikę opętała jedna myśl – musi mieć własnego crossa. Rodzina rwała włosy z głowy, że to czyste wariactwo, że taki niebezpieczny sport, ale Monika wiedziała swoje.

– Wszystkich w końcu przekonała moja... babcia – opowiada. – Też jest trochę zwariowana i to ona dała mi pierwsze pieniądze. [...]

Początki nie były łatwe. Monika najgorzej wspomina naukę odpalania silnika za pomocą – jak mówi – kopajki. Noga jej się ześlizgiwała i w efekcie ciągle chodziła poobijana. Później okazało się, że zsynchronizowanie gazu ze sprzęgłem też nie jest takie łatwe, na jakie wygląda, a potem, kiedy wreszcie „złapała”, o co w tym wszystkim chodzi, miała wypadek.

– Jak tylko mogłam, zrobiłam prawo jazdy. Od razu na motor i samochód. Kiedy w końcu udało mi się wywalczyć odszkodowanie od sprawcy wypadku, od razu kupiłam sobie Hondę CR125. Kolega uprawiający stunt [czyt.: stant] – czyli akrobacje na motocyklu – przewiózł mnie na tylnym kole. No i potem już ciągle siedziała mi w głowie jedna myśl: żeby samej chociaż raz spróbować...

Spróbowała. Szybko udało jej się postawić motocykl na tylnym kole i... równie szybko wylądowała w rowie. Ale podobało jej się, była więc druga próba, trzecia, dziesiąta, a pewnie i setna. Bo czego jak czego, ale uporu jej nie brakowało.

– Zaczynałam zwyczajnie, na siedząco. I nic mi nie wychodziło. To trwało z półtora miesiąca. I wtedy kolega poradził, żebym spróbowała inaczej: jedna noga na hamulcu, druga na siedzeniu. Zrobiłam to i... poszło.

Od tej chwili całe życie Moniki podporządkowane jest motocyklom. Może nie mieć pieniędzy na ciuchy i kosmetyki, ale na motor muszą się znaleźć. Przeprowadziła się – przynajmniej chwilowo – do Anglii, bo kiedy u nas jest 20 stopni mrozu, tam najwyżej 5 i da się trenować. Ale też – jak mówi – wiele motocyklom zawdzięcza. Gdy na forum napisała o swoich przeprowadzkowych zamiarach, natychmiast odezwali się tamtejsi stunterzy. [...]

„Poradnik Domowy” nr 4 (260)/2012



POLECENIA

1. Ułóż słowniczek wyrazów obcych związanych z dyscypliną, którą uprawia Monika.
2. Czym, jako nastolatka, interesowała się stunterka?
3. Co wpłynęło na zainteresowanie się dziewczyny motocyklami?
4. O czym marzyła Monika i kto pomógł jej zrealizować to marzenie?
5. Jakie fakty świadczą o tym, że dziewczyna z uporem dąży do realizacji obranych celów?
W odpowiedzi możesz posłużyć się cytatami.
6. Wymień cechy charakteru, dzięki którym Monika zrealizowała swoje marzenia.
7. Przygotuj się do wypowiedzi na temat: „Co daje człowiekowi posiadanie pasji?”.
Napisz plan wystąpienia. Uwzględnij pasje wybranych osób, np. Władysława Grodeckiego, Kingi Baranowskiej, Jaśka Meli, Marka Kamińskiego, Cristiana Ronaldo.
8. Napisz opowiadanie o znanych ci ludziach z pasją, którzy mówiąc o sobie, zakończyliby swoją wypowiedź słowami: „Kocham cię, życie”.